ROK I.

Redakcya i Ekspedycya
ul. Wrocławska i róg Gołębiéj n. 9.

ORĘDOWNIK
wychodzi co wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata kwartalna
w mieście 17 sgr. 6 fen., na pocztach 20 sgr.,
egzemplarz sprzedaje się po 1 sgr.

ORĘDOWNIK.

Nr. 112.

OGŁOSZENIA

LISTY

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Nemezyusza męczen.
Jutro: Pelagii pokutnicy.

Poznań, wtorek 19. grudnia 1871.

Słońca wschód 8¹¹, zach. 3⁴².
Długość dnia 8 godz. 24 min.

Przedpłata na grudzień

wynosi w Poznaniu 6 i pół sgr.; na prowincyach 7 i pół sgr. Przedpłatę z prowincyi należy nadsełać wprost do Ekspedycyi; Poznań: róg Wrocławskiéj i Gołębiéj ulicy nr. 9.

—* Z miasta odbieramy następujący list:

Z lewego brzegu Warty.

Wymowną probkę taktyki swej względem tych, którzy nie wyznają ślepo jego zasad, podał nam Dzien. Pozn. w niedzielnym numerze 288. w artykule „Sprawa wystawy.“ Każdy bezstronny, który przeczytał z uwagą artykuł zaczepiony w ostatnim numerze Orędownika o wystawie niemieckiéj rolniczo - przemysłowéj, jako też dawniejsze artykuły, przyznać musi, że są pełne najszczerszego patryotyzmu, bo nie tylko przemawiają za obchodzeniem stuletniéj rocznicy rozbioru naszéj Ojczyzny, ale przedewszystkiem wskazują, jak w godny sposób rocznicę tę obchodzić. Nie ten, który tylko się modli, który mówi: Panie, Panie! wnijdzie do królestwa niebieskiego, ale ten, który czyni wolę Ojca niebieskiego, — tak i nie ten jest prawdziwym Polakiem, który patryotyzm swój zasadza tylko na zewnętrznem obchodzeniu pamiątek narodowych, ale ten, który przy tém nie zaniedbuje obowiązków swych i pracuje w myśl i w duchu narodu. Sztucznemi ogniami fortecy nie zdobędziemy, ale pracą uorganizowaną. Oto zasada każdego prawego Polaka, oto treść artykułów w Orędowniku, który w ostatnim numerze zbawienną daje naukę gorączkowej młodzieży, a gorąco zaleca, aby się Polak nigdzie nie dał spychać z stanowiska, jakie obok lub w miejscu innoplemieniec zająć może. I istotnie, niech powie bezstronny, czém lepiéj przysłużymy się Ojczyźnie, czy ubieganiem się o pierwszeństwo w pracy i przemyśle, czy też założeniem rąk, smutkiem mającym się objawiać w bezczynności. Przeciwnicy nasi nie szczędzą nam policzków, chcąc nas przez to zniewolić do ustępowania z pola walki — Dziennik się też zupełnie na to zgadza — więc mógłby raczéj o sobie, aniżeli o Orędowniku powiedzieć, że prawi komplementa Posnerce. Dziennik twierdzi, iż Orędownik puszcza się na sofizmy — chyba nie wie, co to są sofizmy — bo o ile nam wiadomo, Orędownik pisze trzeźwo i przekonywająco, wnika w jądro rzeczy a nie bawi się w ogólniki, jak to czyni Dziennik. Cały artykuł w Dzienniku jest jednym ogólnikiem, czczą frazeologią, wszędzie, gdzie sumienie mu zarzuca, iż nie przekonałby przeciwników rozumowaniem, uderza w wielki bęben, w tam-tam chiński, w swój ulubiony frazes o solidarności narodowéj, krzyczy w niebogłosy, że „solidarność“ zagrożona, i zamiast rozebrać rzecz z rozwagą, zamiast przytoczyć bezstronnie całe zdanie przeciwnika, kładzie mu w usta zdrożne zasady, wyrywa pojedyńcze zdania z związku i całą bateryą ogólników i frazesów chciałby przeciwnika nie przekonać, ale od razu zmaltretować.

A jeżeli mamy poszukać przyczyny, to ją znajdziemy na wstępie artykułu Dziennika. — Proszę posłuchać: Orędownik posunął swą zuchwałość aż do „wycieczek przeciw Dziennikowi!“ Teraz rozumiemy. Co za śmiałość! I taki mały, nieznaczny, ba nawet ani słówkiem dawniéj nie wspominany w Dzienniku Orędownik, śmiał się rzucić na olbrzymiego Dziennika! Powinien przykładnie być ukarany!

Orędownik odezwał się od serca i trafił do serca — mówił z przekonania i trafił do przekonania. — Dziennik podniósł okropny krzyk i hałas — a po przeczytaniu tego arcytreściwego artykułu w Dzienniku, przypomniała nam się mimowolnie bajka o próżnym dzwonie. C.

Nowiny polityczne.

Niemcy. Dzienniki niemieckie chcą koniecznie wmówić w świat, że najszczersza przyjaźń łączy ich z Moskalami. Ażeby się Francuzi nie łudzili, że łatwo im będzie nakłonić Moskali do sojuszu przeciw Niemcom, pisze urzędowa Provincial-Corresp, że rząd niemiecki bierze za szczerą prawdę życzliwość dla Niemiec wyrażoną w toaście cara w Petersburgu na uroczystości orderu św. Jerzego.

-- Rząd Bismarka wręczył już w Wersalu memoryał, uzasadniający zaprowadzenie stanu oblężenia w prowincyach zajętych przez wojska niemieckie. Bismark w nim oświadcza, iż uważa to za konieczność. Dzienniki wyjaśniają, iż stan wojenny zawsze istniał, a obecnie jest on tylko przypomnianym.

— W Izbie posłów sejmu bawarskiego postawili Schüttinger i Barth wniosek, ażeby przy zmianie kompetencyi konstytucyi całego niemieckiego państwa, jeżliby tam naruszony był stósunek Bawaryi do państwa całego, bawarscy reprezentanci w Radzie związkowéj co do swych oświadczeń byli związani zależnością od przyzwolenia sejmu bawarkiego w moc ustawy o odpowiedzialności ministrów. Aż do chwili prawomocności tego wniosku mają bawarscy reprezentanci w Radzie związkowéj wszystkie wnoszone tam projekta do zmian, odrzucać.

Francya. W Zgromadzeniu Narodowem przedłożył minister oświecenia Julius Simon prawo dotyczące elementarnego wychowania, które dotychczasowe wychowanie w Francyi pod wielu względami ma zreformować.

— Nie małe sprawiło wrażenie w Paryżu pismo przez 11 naocznych podpisane świadków, którzy poświadczają niektóre wypadki zaszłe w końcu maja bieżącego roku. Pismo to nie zostało ogłoszone w dziennikach, ale jego wiarogodność nie podlega żadnéj wątpliwości. Treść tego pisma następna,

„Dnia 26. maja r. b., byliśmy w kolumnie jeńców, która o 8méj rano z bulwaru Malesherbes ruszyła do Wersalu. Zatrzymaliśmy się pod zamkiem La Muete. Jenerał Gallifet zsiadł z konia, przeszedł nasze szeregi, wybrał 83 mężczyzn i 3 kobiety, i kazał ich rozstrzelać w naszych oczach; potem wskazując na trupy powiedział do nas: „Nazywam się Gallifet; dzienniki paryzkie obrzucily mnie błotem; patrzcie jak się mszczę za to.“ Znowu ruszyliśmy w drogę do Wersalu. W połowie drogi musieliśmy się jeszcze zatrzymać; dwie kobiety i trzech mężczyzn tak z sił opadli, że nie mogli już iść daléj. Gallifet kazał sierżantowi de Ville zakłuć ich bagnetami.“

Jeśliby kto powątpiewał o wiarogodności tego dokumentu, podpisani świadkowie naocznie publicznie go potwierdzą. Spodziewają się oni, że będą powołani do sądu, aby pod przysięgą stwierdzić swoje zeznania. Na wszelki przypadek oryginał tego dokumentu przechowany ma być u notarjusza.

Austrya. Ostatnie wybory do rajchsratu dzięki agitacyi centralistów, wypadły dla nich daleko lepiéj, aniżeli się spodziewano. W Górnéj Austryi, w Krainie, na Morawie odnieśli zwycięztwo. Niemniej wzięli górę w Bukowinie. W Czechach wydał namiestnik Koller okólnik do większych posiedzicieli, ażeby wybierali samych wiernokonstytucyjnych, co narobiło wielkiéj wrzawy między Czechami.

— Gabinet ks. Auersperga nie wydał dotąd żadnego programu, jak nadal będzie postępował. Powiadają, że cesarz zalecał mu wielką ostrożność i umiarkowanie, ażeby polityka nie dostała się na ulicę i nie rozjątrzyła umysłów. W mowie tronowéj przy zagajeniu rajchstagu, nie ma być żadnéj wzmianki o wyborach bezpośrednich.

— Nachtrag Blatt pisze, że ministerstwo po ukończeniu wyborów zaproponuje zmiany niektórych szefów krajowych, a mianowicie ma ono proponować dla wyższéj Austryi dra Eignera, dla Morawy Widmana, a dla Krainy dra Suppana. Vaterland donosi, że hr. Gołuchowski poróżnił się z ministerstwem.

— Pesti Naplo poświęca artykuł wstępny toastowi cara w Petersburgu, wzniesionemu przy obchodzie rocznicy założenia orderu św. Jerzego. Organ deakistów znajduje w tym toaście manifestacyą stanowczéj polityki pokoju, nie dopuszczającéj żadnego dwuznacznika, niby w odpowiedzi na znany okólnik hr. Andrassego. Zdaniem dziennika węgierskiego car mówił szczerze, i nie uważał stósunku teraźniejszego pomiędzy Austro-Węgrami a państwem niemieckiém za przeszkodę, aby pomiędzy Berlinem i Petersburgiem nie mogła istnieć przyjaźń.

Drugim punktem interesującym jest dla Napla wzmianka cara o przyszłych generacyach, o których przypuszcza, że będą się trzymać téj samej polityki. Naplo uważa to powiedzenie za testament polityczny cara dla swojego następcy tronu, który jak wiadomo wcale nie ma być mile usposobionym dla Niemców.

— Klub polski w Peszcie ukonstytuował się dnia 10 bm. i wybrał przewodniczącym Alojzego Sichrę, a zastępcą tegoż Aleksandra Skrzyńskiego.

— Pester Lloyd donosi, że książę Serbii, Milan, przybędzie na wiosnę do Pesztu i do Wiednia, a z Wiednia uda się do Konstantynopola. Podróż ta widocznie przedsięwziętą będzie dla zatarcia wrażenia, jakie wywołała podróż księcia Milana do Liwadyi, w Wiedniu i Stambule.

Ziemie Polski. Z Wołynia piszą do Czasu o następujących dwóch wypadkach. Duchowieństwo prawosławne odziedziczywszy po unii księgi parafialne, bawi się genealogicznemi wywodami, i ztąd wysnuwa zasadę zabierania katolików na prawosławie, z powodu chrztu, dopełnianego dawniéj w katolickich domach przez unickich kapłanów. W jednéj katolickiéj parafii oboje rodzice katolicy mieli kilkoletniego już syna, ochrzconego także po katolicku. Miejscowy pop wyprowadza sprawę, że gdy babka tego chłopca była ochrzcona przez unickiego kapłana, to i cała ta rodzina do prawosławia należeć powinna; nie czekając zaś końca sprawy, zabiera się gwałtem do chrztu ochrzconego już po katolicku chłopczyka. Proboszcz miejscowy zasłaniał się księgami parafialnemi, z których dowodził, że nikt z téj rodziny do prawosławia nie należał. Nic nie pomogło; pop z całym przyborem udaje się do domu i zabiera się do dopełnienia obrzędów nowego chrztu. Matka zrozpaczona rzuca się na popa, chwyta go za brodę, kąsa po rękach; pop przestraszony ucieka nie dopełniwszy obrzędu. Nieszczęśliwą matkę uwięziono i zarządzono śledztwo, po którém dopiero decyzya rządu w téj sprawie ma nastąpić.

W innéj znowu miejscowości, wieśniaczka jedna, katoliczka, czując zbliżający się czas rozwiązania swego, dowiaduje się, że pop téj wioski przechwalał się, iż mające się narodzić dziecię chrzcić będzie. Zatrwożona tém wieśniaczka wysyła męża na poradę do proboszcza, który upewnił, że pop nie ma prawa dodełniać swoich obrzędów w rodzinach katolickich i tym sposobem uspokaja ich obawy. Gdy jednak kobieta dostrzegła snujących się ciągle koło swego mieszkania wysłańców popowskich, sług cerkiewnych, domyślała się niebaga, że pop w pierwszéj chwili otrzymania wiadomości o jéj

rozwiązaniu, nimby zdołano zawiadomić proboszcza, mieszkającego o milę od wioski, wpaść zamierza i gwałtem chrztu dopełnić potrafi, jak to się nieraz już zdarzało. Powzięła zatém okropną myśl, raczej utracić dziecię, niżli dozwolić, aby ono niekatolickie było. Wioska, w któréj to się stało, leży w położeniu leśném i górzystém, cała otoczona gęstemi sadami, zachodzącemi w lasy. Kobieta więc czując zbliżający się czas rozwiązania swego, wychodzi niedostrzeżona do sadu, a ztamtąd do lasu, tam rodzi dziecię, które natychmiast zagrzebuje w ziemię.

Dwa te uderzające przykłady wymownym bardzo są dowodem, jak się prawosławie zaszczepia i przyjmuje na ziemi polskiéj. Podobne wypadki są nie tylko na Rusi lecz i na Litwie i w Kongresówce, z tą tylko różnicą, że w tej ostatniéj Moskale na to konto postępują nieco oględniéj, a zatem tam nie tak są częste porywy rozpaczy.

Rosya. Chodzi pogłoska po Petersburgu, iż druga córka w. ks. Konstantego siedmnastoletnia Wiera ma się stać żoną ks. Milana Serbskiego. Pamiętać należy że córka starsza tegoż w. ks. Konstantego zasiada już na tronie greckim. Pięknie wyjdzie sułtan, gdy w liczbie swych hołdowników ujrzy rodzoną siostrzenicę cara!

Moskiewskie gazety zaczęły już podszczuwać policyę carską, aby się czepiała Polaków o żałobę, którą niby to mają zaprowadzić w roku przyszłym jako w rocznicę pierwszego rozbioru. Korespondent Birz. Wied. z Łomży powiada, że dla tego Polki tamtejsze nie bywają w klubie moskiewskim, iż im co innego w głowie a mianowicie przyszłoroczna żałoba.

Tenże Korespondent denuncyuje dyrektora gimnazyum łomżyńskiego za to, że nie uwolnił studentów od nauk w dzień prawosławnej Matki Boskiej Kazańskiej 3. listopada (22 października). Zgorszenie w oczach korespondenta tem większe, że dyrektor jest Moskalem, a folgując denuncyatorskiéj swojéj gorliwości, daléj powiada: „Tak zdrożnego postępowania dyrektora nie można inaczej wytłomaczyć, jak chyba tem, że z dniem 22. oktobra r. s. związane jest dla Polaków bardzo niemiłe wspomnienie, albowiem ten dzień jest także rocznicą oswobodzenia Moskwy od Polaków i Litwinów w roku 1612 przez Minina i Pożarskiego."

— Moskwa się zbroi. Coraz częściéj spotykamy się w gazetach austryackich, pruskich, a nawet i francuskich z wiadomością, że Moskwa się zbroi. Tagespresse w ostatnim nrze rozpatruje się w obecnéj sytuacyi państw europejskich, przyznaje, iż Moskwa oddawna nie uzbrajała się tak jak dzisiaj. Gdyby jeszcze kto miał jaką wątpliwość o zbrojeniu się Moskwy, to musi ją ostatecznie rozproszyć wstępny artykuł Dzien. War., który z pewném samolubstwem opowiada z jakim pośpiechem przygotowywano nową broń, nabijającą się przez lufę i nareszcie tłustemi literami zakończa artykuł doniesieniem, że szybko strzelająca broń z odpowiednią ilością ładunków metalowych, została przysposobiona dla całej ustanowionej według etatów stopy wojennéj, liczby wojsk.

I tak obecnie nasza armia, pisze Dzien. Warsz. uzbrojona jest w całkowitym komplecie stopy wojennej w szybko strzelające karabiny, których oprócz tego jest w zapasie 218,400 sztuk, na wypadek rozwinięcia rezerw w czasie wojny. Na przyszły rok zapas ten będzie wynosił 264,200 gwintówek. Wspomnimy, że wojska konsystujące w Moskwie europejskiej, uzbrojone są w karabiny systemu Kruka, zaś konsystujące na Kaukazie, w Turkiestanie i innych odległych okręgach, systemu Carle. Wojska nasze już całkiem oswoiły się z obchodzeniem się i strzelaniem z szybko strzelających karabinów, w których mają wielką ufność, i które zupełnie czynią zadość wymaganiom dobrej broni wojskowej.

Jednakże, uzbrojenie naszéj armii w przerobione 6cio-liniowe gwintówki systemu Kruka, należy uważać za środek czasowy. Według ogólnego zaś planu nowego uzbrojenia naszéj armii w karabiny szybko-strzelające, zamierzono uzbroić całą armię w gwintówki małego kalibru (4,2 linii) systemu Berdana. Karabiny tego systematu, w liczbie 30,000, otrzymane zostały z Ameryki i takaż ich liczba została obstalowana w Anglii, według udoskonalonego przez Berdana systematu, ostatecznie przyjętego dla uzbrojenia naszéj armii. Wyrabianie karabinów systematu Berdana, będzie odbywało się w zakładach: tulskim, siestrorieckim i iżewskim, gdzie już robione są przygotowania do téj roboty: w piérwszych dwóch zakładach już rozpoczęte zostało wyrabianie tych gwintówek, ale dotąd, tylko sposobem ręcznym.

„Wszystkie wojska uzbrojone w gwintówki Kruka, otrzymały po 220 ładunków metalowych na każdą gwintówkę całkowitego kompletu na stopie wojennej (z tej liczby 120 ładunków na gwintówkę, oddane zostały do pułkowej artyleryi). Oprócz tego udzielone zostały ładunki dla praktycznych ćwiczeń wojsk dla przestrzeliwania gwintówek przez komisye odbiorcze i na różne doświadczenia. Na wszystkie te potrzeby zakład ładunkowy wydał przeszło 180.000.000 ładunków. Wspomnimy, że gilza metalowa wytrzymuje średnio ośm wystrzałów bez uszkodzenia, w skutku czego wojska otrzymując proch, ołów i pistony, będą same nabijały ładunki, potrzebne do ćwiczeń praktycznych.

Ołów potrzebny do nowych ładunków w ogromnej ilości, został nabyty za granicą w ilości 342,235 pudów. Mosiądz ładunkowy, wyrabiany w naszych zakładach, kosztuje 13 rubli 75 kop. pud, a z początku wyrabiania ładunków kosztował 15 rsbr. 50 kop."

Anglia. Nad wszystkiemi sprawami w Anglii bierze górę obecnie sprawa życia lub śmierci księcia Walli. Times we wstępnych artykułach swoich o niczem innem nie pisze, tylko o śmiertelnéj chorobie księcia, nazywając ją „publicznem niebezpieczeństwem." Przez to rozumie Times zapewne szerokie pole agitacyi, jakieby się otwarło republikanom po zgonie pełnoletniego następcy tronu, którego prawa odziedziczą małoletni.

— Republikanie uwijają się ciągle po mityngach, propopnując republikę. Tymczasem utworzył się klub „anti-republikański", złożony z gentlemenów, którego zadaniem jest działać przeciw demokratycznym oratorom „moralnie i fizycznie".

Utrzymują, że konserwatywne stronnictwo zaraz po zgromadzeniu się Izby niższéj zamierza wnieść odczytanie przysięgi wierności, jaką deputowani składają naczelnikowi państwa i jego następcom, a potem zażądać cenzury na posła Dilke, który jawnie propagował na zgromadzeniach ludowych republikę. „Jeśli to się stanie, pisze jeden z korespondentów londyńskich, to można być pewnym, że o jakie pareset kroków od parlamentu na Trafalgar-Square zgromadzą się tłumy ludu, aby zadekretować wręcz przeciwne postanowienia."

— Zdaje się, że baron Beust nie jest bardzo mile witany przez królowę, na zwykłe bowiem urzędowe zapytanie ze strony austryackiéj, czy zgadza się na nominacyą Beusta, odpowiedziała Królowa: „Nadzwyczaj ubolewam z powodu odwołania hr. Apponyi, i nie mam nic przeciw nominacyi hr. Beusta." Mniéj chłodno nie można kogoś powitać.

W Odessie według krążącej pogłoski, ma w kwietniu pr. wielka ilość żołnierzy otrzymać urlop. Ta manifestacya pokojowa ma być odpowiedzią na depesze Andrassy'ego.

Turcya. Abdi Pasza zwiedza obecnie twierdze naddunajskie. Hajdar Effendi były prefekt stambulski, skazany został na 2 lata, Hussein Pasza były minister policyi na 6 lat i Emin Bey były sekretarz sułtana na 6 lat więzienia w twierdzy.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne.

Poznań, 18. grudnia. Pogadanka piątkowa w Towarzystwie przemysłowem zgromadziła więcej cokolwiek jak zwykle członków. Nad tematem: „W czém nie domaga Towarzystwo przemysłowe" dyskutowano żywo. Zdania były podzielone. Rezultatu nie osięgnięto żadnego, dla tego temat ten przyjdzie jeszcze raz pod obrady na przyszłéj pogadance.

— * W składzie p. **Kortaka** widzieliśmy maszyny do szycia Little Wanzer, znane z konstrukcyi bardzo pojedyńczéj, szyjące wszelkie rodzaje; można je z łatwością przenosić z miejsca na miejsce.

— * **W składzie p. W. Kilińskiego i Sp.** wystawa w oknie każdego zatrzymuje. Nagromadzono tam najrozmaitsze przedmioty ze szkła i porcelany, lampy, francuskie wazony na postumencie bronzowym — najnowsze.

Najpiękniejsza jest w wystawie bowla w guście flaszek od szampańskiego wina z drewnianą podstawą.

Oprócz tego wielki wybór serwisów porcelanowych do kawy, herbaty, jaj itp., jako też lamp salonowych i wiszących.

— * **Teatr polski.** W sobotę odegrano na scenie naszéj trzyaktową komedyą Kamińskiego: „Krakowiacy i Górale." Napływ widzów był tak wielki, że biletów zabrakło. Wczoraj powtórzyła dyrekcya tę komedyą w ogrodzie Hildebranda. I tu zgromadziła się publiczność tak licznie, że teatr był przepełnionym. Gra artystów, śpiewy, słowem cała sztuka zadowolniły widzów, a huczne oklaski dowodziły, że artyści zaszczytnie się wywiązali z zadania swego.

— * **Kuryer Poznański.** Pod tym tytułem zacznie wychodzić z dniem 2. stycznia r. p. pod redakcyą p. Teodora Żychlińskiego pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, przemysłu, handlu, literatury, sztuki, sądownictwa i gospodarstwa. Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 1 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckiem 1 tal. 23 sgr. 6 fen., w Austryi i Węgrzech 3 guldeny, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 10 fr.

W Gazecie Toruń. czytamy: Petycya ludności polskiéj Prus Zachodnich do biura sejmu oddaną została: podpisy dochodzą już liczby **50,000**. — Podpisów dotąd dostarczył powiat Brodnicki 3233, powiat Chełmiński 4037, powiat Chojnicki 7295, powiat Człuchowski 789, powiat Gdański 698, powiat Grudziądzki 967, powiat Kartuski 633, powiat Kościerski 4276, powiat Kwidzyński 2915, powiat Lubawski 3069, powiat Starogardzki 7622, powiat Sztumski 1878, powiat Świecki 5220, powiat Toruński 4568, powiat Wejherowski 154, powiat Złotowski 1304.

Dalsze podpisy jeszcze odsyłać można na ręce posła Łyskowskiego w Berlinie.

✝ **Z śremskiego.** 12 grudnia. Szanowny Redaktorze! Dawno się zabierałem do napisania listu do Ciebie, ale jakoś nie było dotychczas rezultatu moich dobrych chęci widać; wreszcie siadam dzisiaj do mego stolika, z tą pewnością, że chociaż na kilkanaście wierszy korespondencyi zdobędę. Przeciębnięty powróciłem co dopiero z Gostynia z konferencyi dekanatu śremskiego: — głodnemu chleb na myśli, a mnie jeszcze konferencya, któréj przebieg króciuchno Ci opiszę.

Miała się konferencya nasza dawno już odbyć, ale ospa panująca straszliwie wtenczas jeszcze w Gostyniu byłaby może niejednego ojca familii od wzięcia udziału w rzeczonéj konferencyi wstrzymała, odroczył ją tedy ks. Dziekan do dnia dzisiejszego. Jednak i dzisiaj z blisko 80 nauczycieli tylko 30 zjechało się do Gostynia; nie kładę pod tym względem całej winy na panów nauczycieli, ale okoliczności były tego rodzaju (bardzo złe drogi), że się rzeczywiście większego udziału nie spodziewałem. Duchownych także tylko siedmiu było: nic dziwić się, bo w całéj okolicy Gostynia i w dalszych stronach ospa straszliwie daje się we znaki, tak iż księża inspektorowie nie mogą się chociaż na dzień jeden z parafii oddalić. — Odbyło się tedy, że do rzeczy wrócę, nabożeństwo w wspaniałym kościele farnym. Panowie nauczyciele przyczynili się po części śpiewem swoim do podniesienia serca, lecz nie wszyscy byliśmy tyle szczęśliwymi. Na samej konferencyi był najprzód wykład z jeografii p. N. z Gostynia, dobry bardzo pod niejednym względem, lecz podług mojego zdania podobniejszy do prelekcyi jakiéj, niż do wykładu, jakiego się w szkole spodziewamy; pomimo téj uwagi należy się jednak p. N. uznanie. Po wspomnianym wykładzie nastąpiło czytanie polskie, widać było, że młode siły p. G. starały się zadosyćuczynić wymaganiom możebnym, tak iż spodziewać się należy, że się wyrobi z czasem na dobrego nauczyciela. — Nie było ku wielkiemu zdziwieniu mojemu żadnej krytyki o wykładzie p. N. i lekcyi p. G. Wiodocznie miał niejeden co powiedzieć ale nie było takiego, coby na wezwanie ks. dziekana krytykę rozpoczął: dla tego przystąpił zaraz p. N. z Siemowa do odczytania rozprawki: „Jak dziecko przyprowadzić do względnie dobrego wysłowienia się, — jak je więc przyzwyczaić do myślenia, do wyrażania myśli twoich mową a zarazem też pismem." Krótka lecz treściwa rozprawka uzyskała powszechne uznanie. Rozprawiano w końcu o niektórych jeszcze przedmiotach, mianowicie też i oto wniósł p. Sz. i bardzo słusznie, żeby rejencyą prosić o baczną uwagę ażeby kara szkolna była regularnie co miesiąc ściągana, a tam gdzie objektu nie ma w inny sposób a nie odsiadywaniem kary w więzieniu rodziców przymuszano do posyłania dzieci do szkoły. Ten swój wniosek umotywował p. Sz. bardzo dobrze i dobitnie, przytaczając przykłady niektóre rzucające na światło sposób postępowania pod tym względem. — Oznaczył ks. dziekan termin przyszłej konferencyi mającéj się w Dolsku odbyć na czerwiec, czas daleko dogodniejszy niż grudzień; wyrażam na tem miejscu życzenie może większej części nauczycieli przynajmniéj znacznej części żeby się ktoś postarał o wystawienie skromnego

obiadku dla obcych nauczycieli, bliższe umotywowania tego życzenia zpewnością niepotrzebne.

Obradowano i o tej bardzo ważnej sprawie, żeby nie tylko rozłożyć wykład religii podług katechizmu dyecezyalnego za pojedyncze oddziały jak raczéj o tem jakby to przeprowadzić, żeby po wszystkich szkołach naszych w jednym czasie zawsze ten sam przedmiot wykładano, żeby dziecko przechodząc z jednej szkoły do drugiéj, z jednéj parafii do drugiej, nie straciło wątka wykładu, lecz trafiło na ten sam przedmiot, jaki nauczyciel mu dotychczas wykładał. Byłoby dobrze, gdyby to po całem Księztwie naszem zaprowadzono. Trudności będące nie małe na początku ustałyby z upływem kilku lat zupełnie, a rezultat byłby dobry.

Wolsztyn 13. grudnia. Zamieć śnieżna, jaką mieliśmy w nocy z czwartku na piątek w przeszłym tygodniu, była przyczyną, że się tak mało ludzi zebrało na odpust, który się odprawił u nas 8. bm., to jest w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi. Nawet kapłani, którzy byli zaproszeni do pomocy duchownej, nie mogli wszyscy przyjechać dla wielkiego śniegu. Kazanie polskie miał ksiądz z Kębłowa, a niemieckie ks. prob. Röhr z Zbąszynia. Podczas wielkiej mszy grano na chórze mszą figuralną Müllera z C-dur. Dziękujemy serdecznie szczególnie tym panom nauczycielom z tutejszego Towarzystwa śpiewu, którzy mimo bardzo przykréj drogi jednakże przybyli do kościoła, aby być czynni przy muzyce kościelnéj na chórze.

Tutejsze Towarzystwo śpiewu w przeszłą niedzielę nie miało ćwiczenia, gdyż dla mrozu i wielkiego śniegu członkowie przybyć nie mogli. Przyszła próba przypada 24. bm., a zatém dzień przed świętami, dla tego i w tym dniu nie będzie zgromadzenia. Najbliższe zgromadzenie i ćwiczenia w śpiewie odbędą się zatem dopiero w pierwszą niedzielę po Nowym Roku; prosimy przeto Szanownych członków, aby o tem nie zapomnieli.

Poczta od tygodnia bardzo nieregularnie nas dochodzi, 1 do 2, lub 3 godziny później. — Od bardzo dawnych czasów odbieraliśmy gazety polskie z Poznania, codzień rano o 7. lub 8. godzinie; od czasu zaś, gdy poczta tylko raz dziennie do Zbąszynia odchodzi, dostajemy takowe dopiero o 3. lub 5. godzinie po południu, gdy zaś niemieckie gazety już rano wydawają. Zależy to pewnie na tem, że gazety polskie się za późno na pocztę odsyłają, gdyż dopiero na drugi dzień koleją odchodzą do Leszna i ztamtąd na Wschowę do Wolsztyna.

(Orędownik, którego druk powierzyliśmy teraz Nowej Typografii p. T. H. Daszkiewicza, będzie teraz dochodził Szanownych Abonentów jak najregularniéj. Przyp. Red.).

Rozmaitości.

Zjawiska meteorologiczne. Birż. Wied. podają następujący wzięty z „Larw. Aw." opis widzianego w okolicy Hasenpotu zjawiska meteorologicznego. 5 sierpnia, o wschodzie słońca, niebo były nadzwyczajnego koloru sinego; dziwniejszem jeszcze było ukazanie się na północnej części nieba kilka podługowatych obłoków, bardzo podobnych kształtów do drzew sosnowych; zresztą obłoki te wkrótce przybrały postać wężowality i podniosły się w górę. Po niejakiej chwili z jednego z tych obłoków, w kierunku pionowym wypadł ku ziemi wielki promień, w kształcie przewróconego ostrokręgu; dotknąwszy się ziemi, zdawał się ją świdrować, wciągając w siebie otaczające przedmioty, które zaczęły szybko krążyć i wzniosły się w powietrze. Podnosząc się i znowu opadając, słup z wielkim łoskotem i syczeniem przeleciał nad polami, niszcząc po drodze wszystko, co nie mógł zabrać z sobą. Znajdujący się w bliskości słupa ludzie byli w wielkim niebezpieczeństwie. Koło wsi Koralen srożyła się taka burza, że poznosiła z pola snopy żyta, z jednego nowego spichlerza zebrała fronton, wybiła okna i zerwała dach. Jakiegoś psa wiatr uniósł o wiorstę i rzucił do rzeki; parobek, który bronował pole, zaczął krążyć wraz z koniem i rzucony został o ziemię. Wiatr zerwał dach znowej stajni, rozbił go w kawałki i niektóre belki wbił w ziemię na trzy stopy głębokości. Wszystko to stało się w kilka minut. Kiedy pierwszy słup zniknął, na drugiej stronie nieba z innego obłoku spuścił się drugi podobny słup, który z takimże łoskotem przeleciał nad miejscowością i wktótce zniknął z oczów.

Machinki kuchenne. — Z powodu drożenia w Niemczech materyału opałowego, wyrabiają we Wrocławiu i Norymberdze przyrządy do gotowania, opalane naftą, w których sporządzają się potrawy szybko i tanio. Do zgotowania obiadu na kilka osób, złożonego z rosołu, potrawy mięsnéj i jarzyny, wypala się zaledwie 3 łuty nafty. Na machinkach tych można gotować, smażyć, piec i t. d. Zrobione są one na system piętrowy i kosztują nie drogo, gdyż 3 — 6 talarów, stosownie do ilości osób, na ile ma się gotować. Nic dziwnego, że za granicą pilnie zastanawiają się nad wynalezieniem sposobu tańszego przyrządzenia strawy. U nas, gdzie ceny drzewa i węgla znacznie też podskoczyły, należałoby pomyśleć o sprowadzeniu podobnéj machinki; jeżeli okaże się praktyczną, postarać się o jéj rozpowszechnienie.

Wiadomości literackie.

Ludowi Polskiemu zdrowe rady, z pola myślicieli zebrane, przynosi szczery jego przyjaciel Karol Forster. Dziełko to pełne rad i wskazówek zawierających bardzo zdrowe myśli z nauk ekonomicznych i moralnych. Autor rozbiera szczegółowo wszystkie strony życia domowego, pisze bardzo przystępnie a pouczająco o stósunkach społecznych i publicznych. Dział o namiętnościach, wadach i przywyknieniach skreślony z gruntowną znajomością słabości ludzkich. Autor zakończył pracę odczytem śp. arcybiskupa Darboy, miianym w Przytułku rzemieślniczym w Vincennes. Cena egzemplarza odbitego jak wszystkie prace p. Forstera na pięknym welinowym papierze, jest bardzo nizka, bo tylko 24 sgr., dwa egzemplarze kosztują 1 tal.

Wiadomości Bibliograficzne Polskie podawane przez księgarnią F. H. Richtera w Poznaniu (i Lwowie). Ceny w talarach i sgr. No. VIII.

Bez wyjścia. Powieść Dichensa przełożył z angielskiego Stanisław Boduszyński Warszawa 1871.

Cudny Piotr Uwagi nad nauką przezolnictwa i nad budową ulów Warszawa 1871. — 25. —

Kalicki B. Opowiadanie z dziejów Pol. Część I. Epoka Piastowska Lwów 1871. — 20.

Kondratowicz Ludwik (Wład. Syrokomla). Poezye. Wydanie zupełne na rzecz wdów i sierot autora tom I i Ilgi z przedpłatę na 7 tomów Warszawa 1872 — 1 —

Leśniowski Jan, Próbki Kraków 1871. — 14. —

Narzymski Józef. Pan prezydent miasta Krakowa w Kłopotach. Obrazek sceniczny w 2. aktach. Poznań 1871 — 10.

Niecnota powieść przez Zbijciewa Warszawa 1871. 1. — 10.

Polska w obec Słowiańszczyzny i Europy 1770. Kraków 1871 — 5.

Nadesłano.

Pan Neuman założył przed kilku tygodniami handel galanteryjny w Hotelu du Nord. Skład ten zaopatrzony w wszelkie wyroby pożyteczne i luksusowe, i to stosunkowo po nader nizkich cenach. Kapelusze damskie i męzkie, piękne parasole, płaszcze deszczowe, szyniony, warkocze, sploty z włosów, pugilaresy, torby, albumy, krawatki, baszliki, laski, scyzoryki; wyroby z złota talmi jako to: kluczyki, pierścionki, nawet gry rozmaite dla dorosłych i dzieci, nadto maszynki do kawy i herbaty a wszystko nader gustownie i tanio nabyć tam można. Bogato ustrojona wystawa gwiazdkowa świadczy o rozmaitości artykułów handlu tego, a skora usługa i rzetelne ceny przemawiają za poleceniem jego.

Pan Wróblewski (ulica Ślósarska 5) ma w swym składzie wina domu Braci Deltour w Bordeaux. Wina te przysyłają p. p. Deltour wprost na ręce p. Wróblewskiego, otrzymujemy je więc czyste niefałszowane. Celują one smakiem i dobrocią a zwłaszcza: Sauterne, Chateaux Latour Lagrange, St.-Julien, Médoc i Hiszpańskie. Ceny nadzwyczaj umiarkowane, bo równają się cenom w Bordeaux. Rzetelnie i szczerze polecam skład p. Wróblewskiego, zwracając nań uwagę ziomków.

Obywatel W. Ks. Poznańskiego.

Wiadomości handlowe.

CENY TARGOWE.

Poznań, 16. grudnia.

				najwyższe sgr.	średnie sgr.	najniższe sgr.
Pszenica piękna za szefel	84	fnt.		103¾	97½	97
„ poślednia	„	„	„	96	95	90
„ ordynarna	„	„	„	87½	85	82½
Żyto piękne	„	80	„	67½	67	66
„ poślednie	„	„	„	65	63¾	63
„ ordynarne	„	„	„	62½	62	61¼
Jęczmień duży	„	74	„	—	—	—
„ mały	„	„	„	—	—	—
Owies	„	50	„	—	—	—
Groch wrący	„	90	„	—	—	—
„ na paszę	„	„	„	—	—	—
Rzepik zimowy	„	„	„	—	—	—
Rzep	„	100	„	—	—	—
Rzepik letni	„	„	„	—	—	—
Rzep	„	„	„	—	—	—
Tatarka	„	70	„	—	—	—
Kartofle	„	100	„	—	—	—
Wyka	„	90	„	—	—	—
Koniczyna czerwona za ct.	100	ft.	tal.	—	—	—
„ biała	„	„	„ „	—	—	—

Gdańsk 14 grudnia. Pszenica stałe. Ordynarna, czerwona-pstra, pstra jasna i wysoko pstra 120-123 fnt. od 70 - 73 tal. Czerwona 126 — 132 75 — 78 tal. za 2000 fnt

Żyto 120 - 125 fnt. 52½, 55 tal. za 2000 fnt.

Jęczmień mały 102 — 110 fnt. 44 — 48 tal. duży 108 — 113 fnt. 46 — 50 tal. za 2000 fnt.

Groch według jakości tal. dob. wrący 52 - 53 fnt. za 2000 fnt.

Owies 40½ — 41½ tal. za 2000 fnt.

Okowita za 8000% tr.

Wrocław, 16. grudnia.

			piękna	śred.	pośled.
[illegible]			— 103	95	86
dto żółta	„	„	— — 99	95	86—
Żyto	„	„	— — 73	69	64—
Jęczmień	„	„	— — 59	55	50—
Owies	„	„	— — 34	33	32—
[illegible]	„	„	— — 78	72	65—

Koniczyna czerw. 17—21½ tal.; biała 19 - 24 tal. szwedzka 28 34 tal. za centnar.

Ziemniaki 2¼ — 2¾ sgr. za meckę.

Papiery: stałe. Pożyczka państwowa 4% z r. 1868 . . . 95¼
Akcye marchijsko-poznańskie 5% 79¾
Obligi państwa pr. 3½% 89
Poznańskie nowe listy zastawne 4% 94
[illegible] 92
Polskie listy zastawne 4% 72½
Rosyjskie banknoty . . . . 82⁵⁄₁₆
Francuzy . . . . 225½—
Losy 1860 5% austryackie 86¼
Amerykany . . . .
7½ procentowe Rumuny 43½
Włoska pożyczka 5% 63½

Bank rólniczo-przem. *Kwilecki [illegible]ki i Sp.* — 104⅞ pł. dnia 16 grudnia na giełdzie berlińskiej.

Okowita 23½ tal. za 8000%

Do dzisiejszego nr. Orędownika dołącza się zniżenie cen książek dla pp. nauczycieli z tem nadmienieniem, że ceny te przysługują i dla przedpłacicieli Orędownika, zniżenie to trwa atoli tylko do 15 Stycznia 1872 r.

J. Chociszewski Poznań.

Broń myśliwska

Największa gwarancya za dobrze wypróbowaną u (446 5-4.)

A. Hoffmanna,

puszkarza w Poznaniu,

który poleca lefoszówki dubeltówki od 18 tal. począwszy, iglicówki, lankastrówki z ogniem centralnym i zwykłe dubeltówki po przystępnych cenach, dalej wszystkie przybory myśliwskie, naboje itd jako też piękne rzeczy z ogrów jelenich i sarnich, które łaskawym względom poleca.

Ziemianin, tygodnik rolniczo-przemysłowy, organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wgo Ks. Poznańskiego, **wychodzi** co sobotę w Poznaniu, w formie **wielkiego arkusza**, in 4to. pod **redakcyą Dr. Juliusza Au. i Kaźmierza Koszutskiego.** Pismo to, rozpoczynające z początkiem 1872 r. **dwudziesty drugi rok** istnienia, podaje artykuły oryginalne, korespondancye rolnicze, i najnowsze rzeczy z rolnictwa i przemysłu **z rycinami.**

Ziemianina zapisywać można we wszystkich urzędach pocztowych, albo też przysyłając prenumeratę wprost do Redakcyi w Poznaniu ulica Nowa Nr. 5. — Cena kwartalna w Prusach 1 tal; w Austryi 1 złr. 80 cent. — rocznie 7 złr. Skład główny na Galicyą w Księgarni F. H. Richtera w Lwowi. (461 4 3)

Bardzo stósowna książka na Gwiazdkę.

Żywot N. Maryi Panny, tudzież cuda i łaski, jakich wierni za Jéj wstawieniem się doznali. Przez X. Konst. Damrotha, dyrektora seminaryum nauczycielskiego w Kościerzynie. Str. 211. Cena $7\frac{1}{2}$ sgr. z przesyłką franko $8\frac{1}{2}$ sgr., z oprawą 10 sgr., z poczt 11 sgr. Książka ta mianowicie czcicielom N. Maryi Panny polecenia godna, znajdować się powinna i w najuboższym domu.

Józef Chociszewski,
(454 4—2.) Poznań.

Nastrzykiwanie
Profesora Dr. Lapierr'a
leczy *) w **3 dniach** każde zapalenie **cewki moczowéj,** jato też białe, nawet zastarzałe **upławy** u kobiet. Wskazówka do użycia gratis. Za przesłaniem 1 tal. 20 sgr. odbiera się flaszeczkę tego płynu. Za tajemnicę ręczy się. (365).

A. Witt,
Lindenstr 18. Berlin.

*) Tysiące wyleczono.

Wielki zapas

butów wszelkiego rodzaju po tanich cenach

A. Dzierzkiewicz.
(502 3-1) Ul. Wrocławska 37.

Urzędnik Gospodarczy

znający gruntownie swój zawód, obeznany z wszystkiemi gałęziami administracyi, mogący stawić kilka tysięcy talarów kaucyi własnego majątku, poszukuje stosownego miejsca. Adres w ekspedycyi Orędownika. (494 5—2)

Epilepsyą,
(wielką chorobę)
leczy przez korespondencyą, środkiem wielokrotnie za skuteczny uznanym. (366).

A. Witt,
Lindenstr. 18. Berlin

Orzechy włoskie i tureckie, toruńskie pierniki, rodzenki w gronach, migdały w łupinach, daktyle, dekoracye drzewkowe, czekolady waniłowe i korzenne poleca

J. Śmiechowski
(502 1-1) w Borku.

Ważne dla rolników i towarzystw rolniczych. Piast, pismo rólniczo-przemysłowe z r. 1867 str. 480 z rycinami, uprawny. Cena 25 sgr. (braknie kilka nr.) **Piast** z 1868 r. 408 stron. kompletny. Cena 1 tal. **Piast** z 1859 r. z 26 rycinami, kompletny. Cena 20 sgr. **Łyskowski,** Trzy Nauki Gospodarskie str. 99. Cena zniżona 3 sgr. Kto razem powyższe dzieła nabywa płaci zamiast 2 tal. 18 sgr. **tylko 1 talar.** Papieru jest wogóle w tych książkach 157 arkuszy, a wiele rozpraw jest niepospolitej wartości (mianowicie artykuły Kraziewicza.) Można należytość markami pocztowemi przysyłać. (407 3—2.)

J. Chociszewski.
Poznań.

Wystawę Cukrów i marcepanów poleca Szanownéj Publiczności cukiernia (492 2—1)

Antoniego Pfitznera.
Przy Starym Rynku.

Wszelkie **formularze** dla **kaskościelnych** podług nowo wydanej instrukcyi przez Wysoką Władzę Duchowną, ma w zapasie

Księgarnia J. B. Langiego
(501 1-1) w Gnieźnie.

Nowy Sekretarz powszechny.

Książka podręczna do pisania listów, 291 str., opr. 1 tal. 15 sgr. **Słownik** pol.-niem. i niem.-polski, 711 str. pięknie opr. 1 tal. $7\frac{1}{2}$ sgr. **Atlas** zawier. 25 kart. opr. 11 sgr. Kupujący razem te trzy dzieła, stósowne bardzo na gwiazdkę, płaci tylko **2 tal. 25 sgr.**

J. Chociszewski,
(456 4—3.) Poznań.

Do obstalunków na torty, strucle i t. p. poleca się cukiernia (505 1-1)

F. Rudzkiego
Wielkie Garbary Nr. 41.

Pomieszkanie

Poszukuje się dwóch pokoji na parterze lub na 1szem piętrze w bliskości Wilhem. placu. Dobra piwnica pożądana. Bliższa wiadomość w Ekspedycyi. (499 2—1).

Ucznia poszukuje cukiernia

F. Rudzkiego
Welkie Garbary Nr. 41. (504 3-1)

Najpotrzebniejsze i eleganckie

PODARKI NA GWIAZDKĘ

dla dam, panów i dzieci w bogatym doborze po **znacznie zniżonych cenach**

poleca

nowy handel galanteryjny

S. Neumanna.
(447). Hotel du Nord.

Bardzo piękny

astrachański kawior perłowy odebraliśmy dzisiaj i polecamy tanio

Bracia Andersch.

Z dniem dzisiejszym otwieramy Agenturę w Buku interesu naszego Komisowego, którą powierzyliśmy tamże Panu

Ignacemu Małeckiemu. (47? 3—3).

Bank Rolniczo-Przemysłowy.
Kwilecki Potocki i Sp.

Księgarnia H. J. Sussmanna i syna w Poznaniu rynek No. 80. w bliskości pałacu Działyńskich, zniży znacznie ceny książek następujących aż do 1. Stycznia 1872.

August z kości, dramat, zam. 20 sgr. tylko 5 sgr. — **Hazzi**, radzca, o nawozach zam. 20 sgr. za 10 sgr. — **Piekło i ludzkość**, dramat i Polska za granicą i w Król. kongres. pogl. ogólny zam. 20 sgr. za $7\frac{1}{2}$ sgr. — **Norwid**, Pieśni społecznej zam. 10 sgr. tylko 5 sgr. — Pamiętniki **X. Kitowicza** do panow. Stanisl. Augusta 3 t. zam. 2 tal. tylko 1 tal. **Pamiętniki Wybickiego** 3 tomy zam. 2 tal. tylko 1 tal. — Pamiętniki **Kościuszki** pobyt Stanisł. Korr. **Poniatowskiego** itd. zam. 20 sgr. za 5 sgr. — **Filozofia** ekonomii materyalnej 2 części zamiast 2 tal tylko 1 tal. 10 sgr — Piosennik ludów 2 zeszyty zam. 1 tal. za 15 sgr. — **Kozłowski Zwierciadło doskonałości chrześcij.** 2 tomy zamiast 20 sgr. za 10 sgr.

Nowe pismo czasowe illustrowane

WIENIEC

wychodzi od stycznia 1872 dwa razy na tydzień i zawierać będzie:

Powieści, poezye, opowiadania i gawędy. Życiorysy, artykuły z historyi, geografii, podróży. Wiadomości o sztukach i wynalazkach. Przegląd literacki. Obrazki humorystyczne itd.

Prenumerata kwartalna **1 tal. $22\frac{1}{2}$ sgr.,** z przesyłką **2 tal. $7\frac{1}{2}$ sgr.** (498 3—1).

Mieczysław Leitgeber i Sp.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut w Poznaniu.

OTWORZENIE HANDLU.

Z dniem dzisiejszym otwieram przy **placu Wilhelmowskim pod No. 6** nowo założony

Skład wyrobów złotych i srebrnych

pod firmą

LUDWIK RYCHLEWSKI,

upraszając, by zaufanie w tak wielkiej mierze dotychczas mi okazywane, też na nowe przedsięwzięcie zostało przeniesione. Zapewniam, że najrzetelniejszą usługą będę się starał na nie zasłużyć.

Nowe obstalunki jako też reparacye wszelkiego rodzaju będą wykonywane przez doskonałych robotników. (493 3—1).

Stare złoto i srebro, również drogocenne kamienie kupuję po najwyższych cenach i przyjmuję też w zapłacie.

Poznań, dnia 9go grudnia 1871.

LUDWIK RYCHLEWSKI.

Nakładca i redaktor odpowiedzialny dr. Roman Szymański w Poznaniu. — Czcionkami Nowej Typografii p. T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.